

Amazonia ginie przez zachłanność świata na mięso. Punkt krytyczny się zbliża

Wiele wskazuje, że w 2020 r. Amazonia będzie znikać w jeszcze szybszym tempie.

Tego przynajmniej obawia się MapBiomass – monitorująca poziom „wylesiania” brazylijska organizacja, do której należą uniwersytety, organizacje pozarządowe i firmy technologiczne. – Można się spodziewać, że będzie gorzej niż w ubiegłym roku, chyba że w ciągu najbliższych dwóch, trzech miesięcy wydarzy się coś naprawdę dużego – powiedział [agencji Reuters](#) w połowie stycznia Tasso Azevedo, koordynator MapBiomass.

(Puste) obietnice Bolsonaro

Teoretycznie cień szansy na "coś dużego" pojawił się kilka dni później. Prezydent Jair Bolsonaro ogłosił na Twitterze, że powoła Radę Amazonii. Za jej prace ma odpowiadać emerytowany generał i obecny wiceprezydent Hamilton Mourão.

„Rada będzie koordynować w ministerstwach różne działania, które mają na celu ochronę, obronę i zrównoważony rozwój Amazonii” – napisał Bolsonaro.

– Problem w tym, że takich działań w ministerstwach nie ma – zauważyła w rozmowie z "Wyborczą" Adriana Ramos z [Instytutu Społeczno-Srodowiskowego](#) (ISA), jednej z największych organizacji pozarządowych zajmujących się wspieraniem rdzennych mieszkańców Brazylii.

Ramos, która odpowiada w ISA za kwestie prawne i polityczne, zwraca uwagę na wyborcze obietnice prezydenta. W trakcie kampanii

Bolsonaro powtarzał wielokrotnie, że otworzy Amazonię dla firm i inwestycji.

Wpis Bolsonaro na Twitterze pojawił się 21 stycznia. Nie była to raczej data przypadkowa. Tego dnia w Davos rozpoczynało się [Światowe Forum Gospodarcze](#), a swe przemówienia wygłosili m.in. prezydent USA [Donald Trump](#) i [Greta Thunberg](#), 17-letnia aktywistka klimatyczna ze Szwecji. Nie brak więc głosów, że najnowsza obietnica prezydenta Brazylii to typowy "greenwashing", czyli "zielone" mydlenie oczu i pozorowanie proekologicznych działań.

- Z powodu międzynarodowej presji rząd próbuje udawać przed światem, że troszczy się o Amazonię. Ale wewnątrz krajowa polityka wciąż zmierza w odwrotnym kierunku - tłumaczy "Wyborczej" Ramos.
- Dlatego obawiamy się, że 2020 rok będzie jeszcze gorszy.

Po co wycinają Amazonię?

Dlaczego rządowi Brazylii miałyby zależeć na dalszym niszczeniu najbardziej bioróżnorodnego miejsca na świecie? Odpowiedź jest prosta: dla pieniędzy.

Najpierw można zarobić na sprzedaży drzewa. Później wypala się wszystko to, co po wycince pozostało (dlatego pożary w Amazonii to przede wszystkim pożary obszarów, na których lasu tropikalnego już nie ma). Na tak wyczyszczony teren wprowadza się bydło. Szacuje się, że [ok. 80 proc. wyciętej do tej pory Amazonii przeznaczono pod pastwiska](#).



Spalone lasy w Amazonii LEO CORREA/AP

[Brazylia jest po USA największym producentem wołowiny](#) na świecie, a także jej [największym eksporterem](#) (odpowiada za 20 proc. globalnego eksportu). Jak podaje Brazylijskie Stowarzyszenie Eksporterów Mięsa (ABIEC), w 2019 r. sprzedano za granicę [1,83 mln ton wołowiny](#) - o 11 proc. więcej niż rok wcześniej. Wartość sprzedaży? 7,5 mld dolarów.

Wzrost eksportu spowodowany był m.in. afrykańskim pomorem świń, co skierowało do Ameryki Południowej kupujących z Chin. Dziś trafia tam ponad 410 ton brazylijskiej wołowiny. O 40 proc. więcej niż jeszcze rok temu.

W tym roku sprzedaż mięsa wołowego ma wzrosnąć o kolejne 13 proc., a zyski z niej - do 8,6 mld. Ma to umożliwić dalszą ekspansję na chiński rynek, a także otwarcie eksportu do Japonii i - być może - USA (o ile dojdzie do porozumienia w kwestii szczepień bydła).

Dlatego też przy relacjonowaniu zeszłorocznych pożarów brytyjski "The Guardian" pisał, że "[Amazonia wylesiana jest przez zachłanność świata na mięso](#)".

A Greenpeace już dekadę temu opublikował raport o znamienym tytule "Zarzynanie Amazonii".

Inny problem to soja. Według prognoz ekspertów [Brazylia prześcignie w tym roku USA](#) i zostanie największym na świecie producentem soi. Jest też jej największym eksporterem, odpowiadając za 45 proc. globalnej sprzedaży zagranicznej. Dzięki temu brazylijskie firmy zarobiły w 2017 r. ponad 33 mld dolarów. A produkcja wciąż rośnie.

W [Amazonii znajdują się też duże zasoby](#) złota, diamentów i innych rzadko występujących kruszców. W ich nielegalne poszukiwanie zaangażowane są dziesiątki tysięcy ludzi. Na uzyskanie oficjalnej zgody [czeka ponad 200 projektów](#) związanych z wydobywaniem złota. Większość dotyczy rozpoczęcia poszukiwań, ale eksperci przestrzegają, że to pierwszy krok na drodze do budowy kopalni.

W tym tygodniu Bolsonaro przedstawił projekt kontrowersyjnej ustawy. Jeśli zostanie przyjęta, zezwoli na budowę elektrowni wodnych oraz wydobywanie z chronionego obszaru rdzennych mieszkańców ropy i gazu. – To duży krok naprzód, który napotka na opór ze strony ekologów – [powiedział Bolsonaro cytowany przez agencję Reuters](#).

Żeby kopać, produkować i sprzedawać, potrzeba coraz więcej terenu. Także pod infrastrukturę. Dlatego wycinka Amazonii postępuje.



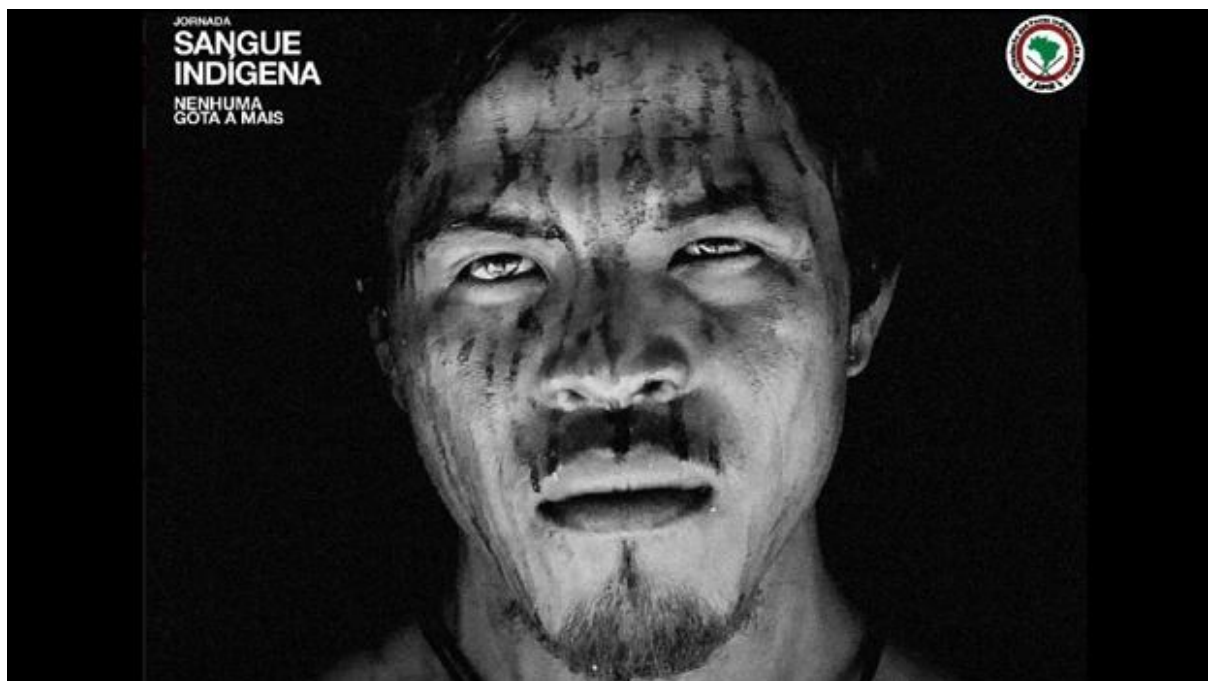
Nielegalna kopalnia w Amazonii Fot. NACHO DOCE / REUTERS

Rdzenni mieszkańcy przeciwko Bolsonaro

Z tego powodu rdzenni mieszkańcy Amazonii postanowili zjednoczyć siły. W połowie stycznia ponad 600 osób przybyło do wioski Piaraçu w sercu Amazonii na zaproszenie Raoniego Metuktire, nominowanego do Pokojowej Nagrody Nobla 90-letniego przywódcy ludu Kayapó.

Czterodniowa narada zakończyła się [wydaniem wspólnego manifestu](#). "Zebraliśmy się, by połączyć siły i potępić realizowany przez brazylijski rząd polityczny projekt ludobójstwa, etnobójstwa i ekobójstwa" - napisano w liście.

Podkreślono w nim, że "groźby i mowa nienawiści ze strony obecnego rządu" nie tylko promują przemoc wobec rdzennych ludów, ale i morderstwa na ich liderach. [Agencja Reuters podała](#), że w 2019 r. zginęło przynajmniej ośmiu przywódców rdzennych ludów. To m.in. [26-letni Paulo Guajajara](#), którego zabito w zasadzce zastawionej przez pracowników firm nielegalnie wycinających drzewa na terenie rezerwatu.



Zastrzelony Paulino Guajajara facebook.com/apiboficial

"Obecny prezydent jest zagrożeniem dla naszych praw, naszego zdrowia, naszego terytorium" - piszą rdzenni przywódcy. W manifeście podkreślają, że nie zgadzają się, by na ich obszarze powstawały kopalnie złota, hodowano zwierzęta czy budowano hydroelektrownie. I podsumowują, że 2020 będzie rokiem walki.

"Wzywamy wszystkich naszych krewnych i partnerów, w Brazylii i za granicą, do roku wielu mobilizacji. (...) Nasza walka będzie trwać, dopóki ostatnia z rdzennych osób będzie stać na nogach" - kończą.

Można powiedzieć, że pierwsza walka 2020 r. już trwa. Niedawno przedstawicielka amazońskich plemion zapowiedziała [złożenie pozwu przeciwko Bolsonaro](#). Powód? Stwierdzenie przez prawniczego prezydenta, że "rdzenni mieszkańcy ewoluują i stają się coraz bardziej ludźmi".

Punkt zwrotny coraz bliżej

Dalsza wycinka to problem nie tylko dla rdzennych mieszkańców czy zwierząt. Naukowcy szacują, że Amazonia każdego roku pochłania do 2 mld ton dwutlenku węgla. To ok. [5 proc. rocznej emisji](#) spowodowanej działalnością człowieka. Z drugiej strony - z powodu wylesiania i pożarów każdego roku uwalnia od 500 do 700 mln ton CO₂. To dwa razy więcej, niż emituje Polska, i kilkanaście razy więcej od elektrowni PGE w Bełchatowie - największego emitenta dwutlenku węgla w Europie.

Eksperti zaznaczają, że jeśli wycinka będzie trwać, cały obszar będzie uwalniać więcej CO₂, niż pochłania. - W ciągu 20-30 lat Amazonia stanie się jedynie źródłem emisji - [tłumaczy Carlos Nobre](#), ceniony w Brazylii ekspert od zmian klimatu i Amazonii w rozmowie dla naukowego magazynu Uniwersytetu Yale.

A na tym nie koniec. Z powodu wylesiania [Amazonia straciła już ok. 17 proc. swej początkowej powierzchni](#) (niektórzy szacują, że nawet 20 proc.). Naukowcy przestrzegają, że jeśli odsetek wzrośnie o kolejne 3-8 proc., dojdziemy do punktu zwrotnego, od którego nie będzie już odwrotu. Tropikalny las straci zdolność do wytwarzania niezbędnego dla dalszego funkcjonowania deszczu i z czasem w większości zamieni się w sawannę. Obumierające drzewa wypuszczą zaś do atmosfery miliardy ton przetrzymywanego w liściach dwutlenku węgla, co trwale zmieni warunki pogodowe w Ameryce Południowej i znacząco przyspieszy globalne ocieplenie.

Szacuje się, że w amazońskich drzewach przetrzymywane jest od 90 do 140 mld ton dwutlenku węgla. Ludzkość [odpowiadała w 2019 r. za emisję ok. 37 mld ton CO₂](#).

Jak podaje "[The Independent](#)", opublikowane w listopadzie naukowe badanie wykazało, że zeszłoroczne pożary i powstała w ich wyniku sadza były odpowiedzialne za topnienie lodowców w Andach - ponad 1.5 tys. km dalej.

Obecnie w Brazylii trwa sezon deszczowy. Mimo to w styczniu [wycięto dwa razy więcej drzew](#) niż w styczniu ubiegłego roku. Suchy okres nadejdzie w maju-czerwcu. Wtedy też powróci wycinka na ogromną skalę i wielkie pożary.